



tekst

JUSTYNA JAROSIŃSKA

redaktor wydania

Już prawie pięć lat Fundacja UMCS w ramach projektu „Inicjatywa jest kobietą. ABC przedsiębiorczości” pomaga paniom z województwa lubelskiego stawiającym pierwsze kroki w biznesie. Dzięki wsparciu finansowemu i merytorycznemu fundacji w ciągu tego czasu powstało 200 firm. Przed nami drugi nabór do IV edycji projektu. O tym, jak sobie radzą firmy powstałe po wcześniejszych edycjach i ich właścicielki, można przeczytać na str. IV-V. W numerze także o pierwszym w Lublinie zadaszonym skateparku i VII Tygodniu Eklezjologicznym na KUL.

Można było napisać imię mamy, babci, siostry, ukochanej, przyjaciółki, a nawet Matki Bożej.

Kartki z tulipaniem i modlitwa wyrażały wdzięczność tym, dzięki którym świat jest lepszy.

Za obecność kobiet archikatedralni parafianie dziękowali Panu Bogu w niedzielę 6 marca, podczas każdej Mszy św. I to nie tylko panowie – za to, kim są, dziękowały także same panie. Roli i godności kobiety w nauczaniu Jana Pawła II poświęcone były kazania. Można też było usłyszeć fragment Listu do Kobiet na IV Światową Konferencję o Kobiecie, z podziękowaniem matkom, małżonkom, córkom, siostrom, kobietom pracującym zawodowo i konskrowanym, a tekst po Eucharystii



Wypisane kartki z imionami składano na bocznym ołtarzu

zabrać ze sobą do domu. W czasie ofiarowania kartki z narysowanymi tulipanami były składane na ołtarzu przed cudownym obrazem Matki Bożej. Po liturgii kapłani udzielali indywidualnego błogosławieństwa.

– Bardzo mi się podoba sam pomysł i to docenienie kobiety jako matki i żony – mówił Krzysztof Wroński, a jego żona Dorota dodała: – Czuję się wyróżniona.

Joanna Mazurek

Kaplica na Majdanku



LUBLIN, 2 MARCA 2011 R. – By tu rodziła się wspólnota, która przeniesie się do sal wykładowych, do miejsc rozrywki, by świadczyć o Jezusie – powiedział w homilii bp Ciszło

W miejscu, gdzie jeszcze do niedawna mieszkali żołnierze, 2 marca w południe można było usłyszeć pieśni liturgiczne. Bp Mieczysław Ciszło, administrator diecezji, poświęcił kaplicę akademicką w kampusie na Majdanku. Będzie ona służyła studentom, którzy mają tam zajęcia. Obecnie w byłych koszarach kształci się ok. 1,5 tys. osób. Kaplica została zaprojektowana i wykonana przez Ksenię Kopystyńską. Powtarzający się motyw to krzyż. Z całą siłą pięknie komponują się witraże – dzieło Leszka Mądziaka. Każdego dnia o 12.30 będzie tu sprawowana Eucharystia. – Bardzo mi zależy na tym, aby kaplica stała się miejscem modlitwy, wytchnienia przy Chrystusie, osobistego spotkania studentów z żywym Bogiem – mówi ks. Piotr Pasterczyk, duszpasterz akademicki KUL.

Teatr Stary wkrótce jak nowy



Już wkrótce pojawią się tu słynne sztuki i wielkie gwiazdy

LUBLIN. Zaledwie kilkanaście osób miało możliwość 5 marca zobaczyć od środka remontowany najstarszy teatr w Polsce. Od 30 lat zarówno lublinianie, jak i turyści, przyglądają mu się jedynie z zewnątrz. Budynek, który powstał w 1822 r. w swojej historii był zarówno teatrem, jak i kinem, i z roku na rok stawał się coraz bardziej zaniedbany. Dziś z racji starań

Lublina o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 ma przestać być ruiną i stać się kulturalną wizytówką miasta. Ci, którym udało się dostać na zwiedzanie teatru, mogli posłuchać historii i ciekawostek z czasów świetności budynku, jak i tych z prac remontowych. Zakończenie modernizacji Teatru Starego planowane jest na listopad tego roku.

O wsi nie tylko lirycznie

KURÓW. 2 marca w Gminnym Ośrodku Kultury miał miejsce Międzypowiatowy Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy o Tematyce Wiejskiej. Impreza odbyła się już po raz 9., a wzięli w niej udział uczniowie szkół kl. IV-VI podstawówki i gimnazjaliści. Każdy z nich miał za zadanie przygotować dwa wiersze lub wiersz i fragment prozy o tematyce wiejskiej. Komisja przy-

znała nagrody i wyróżnienia, a najlepsi recytatorzy pojedą do Woli Osowińskiej, gdzie 19 marca odbędzie się Międzywojewódzki Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Ludowej im. W. Tuwalskiego. Są to: Anna Martyniuk, Jakub Lesiewicz, Klaudia Kałdunek, Aleksandra Lalak, Kamil Kanadys, Agnieszka Smęt, Aleksandra Łuczywek, Maja Tarkowska i Ewelina Tatarczak.



Najlepsi recytatorzy już wkrótce pojedą na Międzywojewódzki Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy Ludowej im. W. Tuwalskiego

Rok po tragedii

LUBLIN. By godnie upamiętnić ofiary katastrofy lotniczej z 10 kwietnia 2010 r. w siedzibie Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność” w Lublinie zawiązał się Społeczny Komitet Obchodów Pierwszej Roczniczycy Katastrofy Smoleńskiej. Jego utworzenie

poparł biskup Mieczysław Cisło, administrator archidiecezji lubelskiej, a organizatorzy skierowali także zaproszenie do współuczestnictwa w pierwszej rocznicy tego tragicznego wydarzenia do wojewody lubelskiego, marszałka województwa i prezydenta Lublina.

Edukacja, terapia, przyszłość

LUBLIN. Impreza poświęcona popularyzacji metod terapeutycznych i edukacyjnych wśród dzieci odbyła się w pierwszy weekend marca w centrum handlowym Gala w Lublinie. Była to pierwsza wspólna prezentacja różnych form terapii prowadzonych przez ośrodki i instytucje

działające województwie lubelskim prowadzona na tak dużą skalę. Zarówno dorośli, jak i maluchy, mieli okazję zapoznać się z ofertą, którą prezentowały instytucje wspierające rozwój talentów u dzieci i młodzieży. Największą atrakcją dla dzieci były zajęcia z dogoterapii.



Dawanie psu jedzenia, jak się okazuje, wymaga wprawy

Bezcenna waluta

KRASNYSTAW. 617. rocznica nadania praw miejskich była obchodzona wyjątkowo hucznie. Wystąpienie autora książki „Krasnystaw – rys historyczny”, koncert Orkiestry Symfonicznej im. K. Namysłowskiego z Zamościa i przede wszystkim pokaz własnej monety, jaką będzie miało miasto, były głównymi punktami uroczystości, która odbyła się w Krasnostawskim Domu Kultury 1 marca. Była też okazją do wręczenia nagród zwycięzcom plastycznego i literackiego konkursu „Moje miasto

Krasnystaw”, którego przedmiotem było przedstawienie własnej wizji legendy o tej miejscowości.

GOŚĆ LUBELSKI
lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Rafał Olchawski – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba,
Justyna Jarosińska, Joanna Mazurek

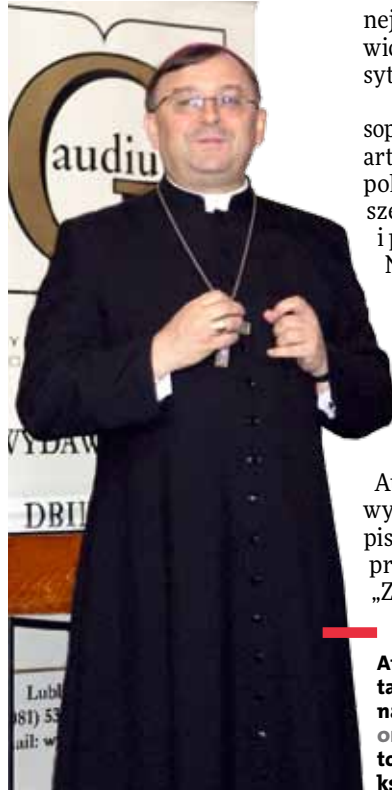
Wystawa w bibliotece KUL poświęcona śp. abp. Życińskiemu

Gabloty z myślami

Publikacje zajmują aż siedem witryn – a to tylko **niewielką część dorobku naukowego** zmarłego niedawno metropolity.

Abp Józef Życiński jest autorem prawie 50 książek. Napisał także ok. 350 publikowanych w wielu językach, artykułów na temat filozofii nauki i dialogu chrześcijaństwa z myślą współczesną. Biblioteka Uniwersytecka KUL ma w swoich zasobach większość z nich, ale zwiedzającym mogła pokazać tylko tyle, na ile miała miejsca wystawowego.

W pierwszej gablocie można oglądać książki filozoficzne, a w następnych m.in. dzieła z esejami abp. Życińskiego o kulturze, naturze człowieka, a także religii i Kościoła. Są również wybrane artykuły oraz publikacje, do których metropolita napisał wstęp lub posłowie. Ciekawostką jest książka „Niewidzialne światło: z abp. Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin” – zwiedzający mogą zobaczyć wydanie z 1998 i 2003 roku. – Ta pozycja pokazuje życie arcybiskupa inaczej, od strony osobistej, wewnątrz-



nej – mówi ks. Jerzy Latawiec wicedyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej KUL.

Część wystawy prezentuje czasopisma, w których ukazywały się artykuły metropolity. – Chciałam pokazać, że abp Życiński miał szeroki zakres zainteresowań i pisał do różnego rodzaju pism. Nie tylko do filozoficznych czy teologicznych, ale też np. do czasopism dotyczących wychowania, literatury czy kultury – mówi Małgorzata Augustyniuk, kustosz wystawy. Wśród czasopism, z którymi współpracował, były m.in. „Znak”, „Więź”, „British

Journal for the Philosophy of Science”, „The New Scholasticism”, „Zygon”, „Logos” czy „Ethos”.

Wystawa w Bibliotece Uniwersyteckiej to nie tylko publikacje. Można też na niej oglądać zdjęcia dokumentujące wizyty Wielkiego Kanclerza KUL w płacówce. – Gościł u nas dwa razy.

W 2005 r. na otwarciu wystawy „Kościół Lubelski 1805–2005. Dwieście lat diecezji” oraz w 2006 r. na poświęceniu nowej wypożyczalni – mówi ks. Jerzy Latawiec. Jak dodaje, zdjęcia z tych uroczystości można oglądać także na stronie internetowej uczelni w zakładce „Biblioteka”. Są tam też dostępne zeskanowane okładki publikacji arcybiskupa – można je obejrzeć bez wychodzenia z domu.

Joanna Mazurek

Archiwalnych zdjęć arcybiskupa, takich jak to z 2005 roku, na wystawie jest więcej
OBOK: Wywiad z arcybiskupem to jedna z najciekawszych książek na ekspozycji

ZDJĘCIA: JOANNA MAZUREK



Wystawę w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL będzie można oglądać do końca kwietnia.
OBOK: Tę książkę wraz z dedykacją metropolita lubelski podarował bibliotece



PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ. Jedne nie miały pracy, drugie marzyły o samodzielności. Dzięki projektowi „Inicjatywa jest kobietą” w ciągu 4 lat **stworzyły na Lubelszczyźnie 200 firm.** Sprzątają, handlują, opiekują się dziećmi. Są swoimi szefami.

tekst i zdjęcia

JUSTYNA JAROSIŃSKA

jjarosinska@goscniiedzielny.pl

Ewa Staniak. Wysoka, energiczna blondynka około czterdziestki. W handlu odkład pamięta. – Zawsze marzyłam, żeby prowadzić własny sklep. Ale nie było pieniędzy, warunków – mówi. Kiedy została bez pracy, motywacja do realizowania marzeń zdecydowanie wzrosła, szczególnie że na utrzymaniu były dzieci. – Pamiętam tę czerwcową noc jak dziś. Stałam pod fundacją, żeby moje zgłoszenie było jednym z pierwszych, bo wtedy jeszcze decydowała kolejność składania dokumentów. Warto było. Gdyby nie fundacja, ten sklep nigdy by nie powstał, bo 40 tys. zł to naprawdę duża pomoc – dodaje. I choć uruchamianie sklepu było drogą przez mękę, to dało jej poczucie stabilizacji życiowej i zawodowej. Pół roku trwało przebrnięcie przez całą „papierologię”. – Modernizacja garażu, bo to kiedyś był garaż, stanowiła nie lada wyzwanie. Musiałam uzyskać pozwolenie na budowę, chociaż budynek już stał. Ale udało się i to jest dziś najważniejsze – śmieje się.

72 szanse edycji

Sklep Ewy funkcjonuje pół roku. Jest efektem trzeciej edycji programu Fundacji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej „Inicjatywa jest kobietą. ABC przedsiębiorczości”. Fundacja od pięciu lat wspiera kobiety z województwa lubelskiego, które chcą założyć własną działalność gospodarczą. Projekt w 85 proc. finansowany jest z Unii Europejskiej, a w 15 proc. – z budżetu państwa. Organizatorzy oceniają biznesplany i pomysły. Wybierają takie, które są ciekawe oraz mają szansę zaistnieć i przetrwać na rynku.

Z końcem lutego ruszyła czwarta edycja programu. Do pierwszego naboru przystąpiły 563 kobiety. Ale tylko 36 z nich ma szansę przekonać komisję do swojego pomysłu. Drugi nabór, jak podaje Honorata Kępowicz-Olszówka, koordynator projektu, przewidziany jest na przełom maja i czerwca. Kolejnym 36 paniom, które przejdą przez sito, fundacja oferuje szkolenia z podstaw marketingu, księgowości i prowadzenia własnego biznesu. Natomiast na 48 kobiet (choć, jak dodaje H. Kępowicz-Olszówka, ta liczba może się

Fundacja



– Żeby opiekować się dziećmi trzeba mieć nie tylko pomysły, ale też powołanie – uważa Agnieszka Sulmińska-Szulc

nico zwiększyć) po ukończeniu szkolenia, napisaniu biznesplanu i obronieniu go przed komisją złożoną z ekspertów czeka wsparcie finansowe do 40 tys. zł. Do tego przewidziana jest także półroczna pomoc pomostowa w kwocie nie wyższej niż najniższe średnie miesięczne wynagrodzenie. Może być ona wykorzystana na opłaty zusowskie, czynsz za wynajmowany lokal lub księgowość.

Czyszczenie na sucho

– Za pierwszym razem nie byłam dość przekonująca. Mój wniosek przeszedł, ale do projektu się nie dostałam – mówi Kasia

Czasami po wielu latach nauki można odkryć w sobie zupełnie inną pasję. Jak Małgorzata Pierścińska, która otworzyła własny salon kosmetyczny



sukcesów



nie przyszło nawet do głowy załamywać się. – Dużo się modłę i wierzę w opiekę Anioła Stróża. To on mnie natchnął, kiedy ostatnio pisałam ofertę do przetargu – śmieje się. – Długo się zastanawiałam, jak to skalkulować, żebym ja mogła zarobić, godnie zapłacić pracownikom, a przy tym zaferować na tyle dobre stawki, żeby ten przetarg wygrać. Udało się i firma się rozkręca. Kasia obsługuje dziś nie tylko domy prywatne, ale także firmy. Ostatnio po pierwszym wygranym przetargu na sprzątanie przyszedł kolejny.

U mamy w przedszkolu

Agnieszka Sulmińska-Szulc była pewna, że chce prowadzić własne przedszkole. W Urzędzie Pracy jako bezrobotna nie znalazła żadnej oferty pomocy finansowej, ale za to znalazła tam namiary na Fundację UMCS. Napisała biznesplan, który zakładał powstanie klubu malucha Promyczek – Prywatnych przedszkoli w Lublinie jest dużo, ale placówek dla maluszków do 3 roku życia niewiele – Agnieszka wie, że udało jej się trafić w niszę. – Sama miałam problem, co zrobić z małym dzieckiem, żeby móc wrócić do pracy. Doświadczenia znajomych z różnymi nianiami nie były zachęcające. Ja teraz jednocześnie pracuję i zajmuję się dzieckiem – śmieje się.

W swoim klubie wszystko urządziła samodzielnie, od aranżacji salek dziecięcych po malowanie ścian. Chwali się, że w projektowaniu wystroju pomogła jej koleżanka z edycji. Teraz pomoże jej przy tworzeniu kolejnego klubu malucha, bo Agnieszka chwyciła wiatr w żagle i rozszerza działalność. Nie tylko ona, ale wszystkie uczestniczki programu podkreślają, że w trakcie kursu nawiązały przyjaźnie i cały czas wspierają się

nawzajem swoimi umiejętnościami i wymieniają usługami.

W blasku sztucznego słońca

W trakcie ostatniej edycji pomysłów na własny biznes paniom nie brakowało. Po szkoleniu za pieniądze z fundacji otworzyły własne agencje reklamowe i wydawnicze, biura tłumaczeń, pracownie projektowe, krawieckie lub hafciarskie, a nawet szkołę żeglarstwa. Założyły sklepy, studia fryzjerskie i salony kosmetyczne. Małgorzata Pierścińska dotację przeznaczyła właśnie na urządzenie salonu kosmetycznego. Jest z wykształcenia pedagogiem i psychologiem komunikacji społecznej. Kiedy kończyła studia, nawet nie przypuszczała, że kiedyś jej głównym źródłem utrzymania będzie kosmetyka. Jej studio ma wyjątkowy klimat nie tylko ze względu na piękny wystrój, ale, a może przede wszystkim, na niezwykle ciepło i energię emanujące od założycielki salonu. – Zależy mi, żeby klientki czuły się tu komfortowo i chciały do mnie wracać – mówi Małgosia. Salon znajduje się na małym osiedlu wśród bloków. Na początku do biznesu trochę dokładała. – To jest normalne przy każdej działalności. Trzeba zainwestować w reklamę i wyrobić sobie markę, a później dopiero zbierać owoce – podkreśla. 25 tys. zł z fundacji dostała na profesjonalne łóżko

do solarium. – Niestety nie udało mi się przekonać komisji, że to łóżko mogłoby być jeszcze lepsze – mówi bardziej żartem niż serio, bo za chwilę dodaje: – Dzięki temu projektowi uwierzyłam w swoje możliwości i w to, że wszystko można osiągnąć, jeżeli tylko bardzo się chce.

Z sercem i rozumem

Do drugiej tury naboru czwartej edycji Honorata Kępowicz-Olszówka zachęca przede wszystkim kobiety młode i te mieszkające na wsi. – Nie przyznajemy za to punktów, ale przyznaję, że zależy nam najbardziej na dotarciu do właśnie takich pań.

Żeby dostać się do projektu, niekoniecznie – jak pokazuje historia – trzeba mieć bardzo oryginalny pomysł, ale równie ważne jest stawianie sobie realnych celów. – Nie wystarczy deklaracja ze strony znajomych, że na pewno przyjdą – śmieje się koordynator projektu.

Ocenie podlegają także wydatki ujęte w biznesplanie. Czyli, jak podkreśla koordynator, ważne jest to, żeby panie w trakcie pisania swojego projektu od strony finansowej rozplanowały, jak dotację chciałyby wydatkować. Nie do każdego biznesu jest potrzebny komputer za 15 tys. zł czy samochód za 40 tys. zł.

Panie zainteresowane udziałem w kolejnym naborze czwartej edycji „Inicjatywa jest kobietą. ABC przedsiębiorczości” wszystkie potrzebne informacje dotyczące składania dokumentów znajdują na stronie internetowej www.inicjatywajestkobieta.lublin.pl lub pod nr. tel: (81) 537 58 19.

Skowronek. Emanuje przy tym niesamowitą energią i pewnością siebie. Aż się nie chce wierzyć, że komisja na początku nie dała jej pieniędzy za samo podejście do świata. Całe jej dotychczasowe życie zawodowe było związane z pocztą. Kiedy ją zwolniono, jedynym rozwiązaniem stała się własna działalność. – Postanowiłam założyć firmę sprzątającą i bardzo mi zależało na tych pieniądzech z fundacji – mówi. Za pierwszym razem się nie udało, ale drugi nabór (do trzeciej edycji) był już przez nią dokładnie zaplanowany. – O tym, jak powinna funkcjonować firma sprzątająca, wiedziałam wszystko. Pranie dywanów na sucho, profesjonalne maszyny – nie było przede mną żadnych tajemnic.

Początki jednak nie były łatwe. Klienci nie pojawili się od razu, a trzeba było z czegoś żyć. Ale Kasi

Samochód przewożący sprzęt sprzątający to podstawa w firmie. Za kierownicą Kasia Skowronek



Ponad 30 metrów sześciennych wywiezionego gruzu, 28 ton betonu wciąganego wiaderkami na piętro, 24 wstawione okna i dziesiątki sztuk zużytych narzędzi.

A do tego
nieskończona liczba zarwanych nocy.

Droga Męczenników Majdanka 6. Stary, rozsypujący się budynek z powybijanymi gdzieś niedzie oknami. Tabliczka przy wejściu „Wstęp zabroniony. Budynek grozi zawaleniem” robi swoje. Ale dla niektórych wnętrza ma potencjał. – Długo szukaliśmy miejsca, gdzie można by było pojeździć na deskorolce, gdy zaczy-

na kapać na głowę – mówi Jacek „jaco” Harasimiuk. – W końcu trafiliśmy tutaj. Właściciele budynku chętnie zgodzili się na taką formę zagospodarowania pustostanu. Budynek się nie zawali. Ta tablica ma odstraszać nieproszonych gości – śmieje się.

Pierwszy zadaszony skatepark po prawej stronie Wisły powstał dzięki uporowi i ciężkiej pracy chłopaków w kapturach. Najpierw była zrzutka pieniędzy. Każdy dał tyle, ile mógł. Udało się także znaleźć sponsorów – firmy deskorolkowe, które w gruzach zobaczyły przyszły profesjonalny skatepark. Przez plac budowy przewinęło się 60 osób – jedne pracowały fizycznie, drugie wspierały przedsięwzięcie finansowo. Podstawowy skład stanowiła 12-osobowa grupa zapaleńców z Lublina.

W Lublinie otwarto pierwszy w Polsce Wschodniej skatepark

Fajnie się jeździ po ścianach

Po wywiezieniu gruzu przyszedł czas na równanie powierzchni i budowanie przeszkód. Do ich powstania użyto 12 ton betonu. Chłopaki musieli zarywać noce, żeby nie zmarnować zaprawy, którą im danego dnia przywieziono. Opłaciło się – po czterech miesiącach przystosowywania hali do użytku powstał „1st floor” (ang. pierwsze piętro) – nazwany tak, bo znalazł się na drugiej kondygnacji budynku. To jeden z nielicznych w Polsce zadaszonych obiektów przystosowanych do jazdy na deskorolce. – Nie przepadam za tą dzisiejszą zakap-

Myślałem, że będzie znacznie gorzej.

Jacek marzy, żeby założyć stowarzyszenie i oficjalnie działać w Lublinie wśród pasjonatów skatingu. – Chcielibyśmy docierać do małych chłopców i dziewczynek, szczególnie z tego rejonu, żeby wciągnąć ich w ciekawą formę spędzania czasu. – Tu, w naszej dzielnicy, dużo jest młodych chłopaków, którzy z nudów przy blokowych śmietnikach popijają piwo – mówi pani Barbara, mieszkanka Bronowic. – Może zainteresują się tą deskorolką i zamiast pić, będą ćwiczyć?

jj



Trzeba było dużo wiary, żeby przez ten kurz zobaczyć profesjonalny skatepark

PONIŻEJ: Można jeździć nawet w nocy, bo udało się podłączyć prąd



JACEK „JACO” HARASIMIUK

PAWEŁ WOCZNIK



Dla przeciętnego człowieka to akrobacja nie do wykonania

Ale jazda!

Już w niedługim czasie w skateparku mają pojawić się nowe przeszkody, ma także zacząć działać szkołka deskorolki. Póki co „1st floor” jest czynny w środy i piątki od 16.00 do 20.00, a w weekendy od 11.00 do 20.00.

Ks. Sławomir Oder (z prawej) podkreślał, że Jan Paweł II zawsze pokazywał nam prawdziwego siebie



JOANNA MAZUREK

Tydzień Eklezjologiczny na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

Nie było dwóch Karolów

Nie władzy, pieniędzy czy sukcesu, a **świętości chcą studenci teologii.**

Przez kilka dni razem z zaproszonymi przez siebie gośćmi zastanawiali się, czym ona tak naprawdę jest i jak ją zyskać.

W wydarzenie organizowane przez Koło Naukowe Teologów ma na KU-L-u długą tradycję – w tym roku odbyło się już po raz 43. – Tydzień Eklezjologiczny jest organizowany po to, żeby pokazać, czym jest Kościół – mówi Karolina Kleczko, jedna z organizatorek. – Nie jest on tylko w budynku czy w trakcie Mszy św., ale nim trzeba żyć. Trzeba pokazywać, że to ludzie nim są i to oni go budują – dodaje. Tym razem przyszli teolodzy na hasło Tygodnia Eklezjologicznego wybrali sobie słowa: „Albowiem woła Bożą jest wasze uświęcenie – Kościół Świętych, Błogosławionych i Męczenników”. – To aktualny temat ze względu na beatyfikację Jana Pawła II, ale też ogłoszenie przez Episkopat Polski roku 2011 Rokiem św. Maksymiliana Marii Kolbego – tłumaczy K. Kleczko.

Świętość na festiwalu

Tegoroczny Tydzień Eklezjologiczny rozpoczął się trzydniowym Festiwałem Świętości, podczas

którego w kilku lubelskich świątyniach sprawowane były Msze św. „o uświęcenie własne”. Samo sympozjum odbywało się między 3 a 5 marca. Każdego dnia organizatorzy i specjaliści z Polski oraz zagranicy mówili o świętości w nieco innym wymiarze, m.in. o jej istocie i teologicznych aspektach, jak się przygotowuje i przeprowadza procesy beatyfikacyjny czy kanonizacyjny, o świętości życia takich osób, jak św. Maksymilian Maria Kolbe, ks. Paweł Kontny, bł. ks. Jerzy Popiełuszko czy Anneliese Michel oraz o znaczeniu służi Bożego Roberta Schumana w propagowaniu idei zjednoczenia Europy. Ostatniego dnia odbyła się dyskusja nad drogami do świętości ukazanyymi przez Jana Pawła II.

Prawdziwy obraz

Wśród gości zaproszonych przez studentów znaleźli się m.in. abp Edward Nowak, wieloletni sekretarz Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, który mówił o beatyfikacjach i kanonizacjach na przełomie pontyfikatów Jana Pawła II i Benedykta XVI, oraz ks. dr Albert Warso z Kongregacji Nauki Wiary, którego wykład dotyczył świadków Chrystusa wobec dramatu totalitaryzmów w Polsce XX w. Swoimi refleksjami podzielił się także ks. Sławomir Oder. Postulator procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II powiedział, że często spotyka się z pytaniem, jaki nieznanymi aspekt życia Papieża Polaka odsłonił ten proces beatyfikacyjny. – Patrząc na akta procesowe i po-

równując je z wizerunkiem papieża, jaki pozostał w mojej pamięci, dostrzegam przede wszystkim niezwykłą przejrzystość jego życia. Nie istniał Karol Wojtyła publiczny i drugi – prywatny. Każdy jego gest objawiał prawdę o nim, każde

słowo rodziło się z głębi jego serca, każde spojrzenie objawiało jego duszę. Obraz jego osobowości, jaką objawił światu w ciągu długich lat swojej służki Piotrowej, okazał się prawdziwy – mówił ks. Sławomir Oder.

Joanna Mazurek

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

JUŻ PONAD **140** ODDZIAŁÓW W POLSCE

poznaj **siłę** praktycznych pożyczek

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (szkoła nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skokchmielewskiego.pl

PANORAMA PARAFII Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Żmudzi

Rada da radę

– Proboszcz często angażuje nas do pracy na rzecz parafii, ale **my nie marudzimy**. Jesteśmy zadowoleni, że możemy cieszyć się teraz zadbanym kościołem i jego otoczeniem – mówi Krystyna Myszura.



ZDJĘCIA KS. RAFAŁ OJCHEŃSKI

Drewniane wnętrze kościoła sprzyja głębokiemu przeżywaniu Eucharystii. PONIŻEJ: Proboszcz z członkami rady parafialnej – Zdzisławem Danielem i Krystyną Myszurą



Wybór rady parafialnej, której członkowie reprezentują poszczególne wioski, był tylko formalnością. – Tu wszyscy się znają. Większość ludzi doskonale wie, kto do czego ma predyspozycje – mówi ks. proboszcz Ryszard Denys. Takie „oddolne” powstanie rady pozwala na jej sprawne działanie. – Mamy w niej osobę, która zajmuje się zbieraniem pieniędzy. Pani Krystyna jest świetnym organizatorem wszelkich parafialnych wyjazdów, a pani Bożena z pasją dekoruje naszą świątynię. Już dziś ma nowy pomysł w stroju kościoła na tegoroczną Pierwszą Komunię św. – cieszy się proboszcz.

Ora et labora

Parafianie są bardzo pracowici. Dzięki ich wsparciu szybko zagospodarowano przykościelny teren, powstały zielniki i ogrodzenie. – Pamiętam, jak robiliśmy chodniki przy kościele. Przez tydzień padało non stop. Jednak ludzie, nie czekając na lepszą pogodę, dzielnie i sprawnie wykonywali powierzone im zadania. Co więcej, sami dzielili między sobą obowiązki. Byłem tym mile zaskoczony – wspomina Zdzisław Daniel.

Parafianie ze Żmudzi, oprócz chęci do pracy, charakteryzuje również gorliwość w modlitwie. – Jest to mała parafia, ok. 1500 wiernych, ale każdego dnia, latem czy zimą, we Mszy św. uczestniczy ok. 20 osób i nie są to tylko ludzie starsi – zapewnia proboszcz. Bardzo żywa jest pobożność maryjna. Majówki, różaniec, nabożeństwo fatimskie – to ulubione spotka-

nia modlitewne parafian. Jednak to inne wydarzenie gromadzi wszystkich. – Na poświęcenie pól idą tłumy. Przybywa każdy, kto chce modlić się o dobre plony – mówi ks. Ryszard.

Do Matki Bożej po wino

Raz na rok, czasami częściej, wyrusza ze Żmudzi wypełniony autokar. Bywa, że ma problemy z dotarciem do celu. – Raz, gdy wracaliśmy z Częstochowy, poprosiliśmy kierowcę, żeby zjechał do Olsztyna. Kierowca pomyślał o tym... na Mazurach. Dobrze, że dosyć wcześnie zauważyliśmy, że coś jest nie tak, zawróciliśmy autokar i niebawem dotarliśmy do Olsztyna – tego pod Częstochow-

wą – z uśmiechem wspomina pani Krystyna.

To, że wyjazd zazwyczaj jest ok. 4.00, nikogo nie przeraża. Całą drogę wszyscy śpiewają ulubione pieśni maryjne. Słowa znają na pamięć, ale jeśli zapomną, to pomocą służą im śpiewniki, które dostali od proboszcza. Byli już wiele razy w Częstochowie, Kałkowie, Licheniu i innych polskich sanktuariach. Zawsze jednak wielką radość budzi wizyta w Gidlach. – Tam zajeżdżamy na lecznicze wino – mówi pan Zdzisław. Teraz parafianie planują odwiedzić jedną z bieszczadzkich świątyni. ■



Zapraszamy na Msze św.

W niedziele: **8.00, 10.00, 11.30**

(latem), **12.00 (zimą)**

W dni powszednie: **17.00 (zimą), 18.00 (latem)**

Zdaniem proboszcza



– Tu, na wschodzie, w małych wiejskich parafiach ksiądz musi być wszystkim:

gospodynią, hydraulikiem, ogrodnikiem, kościelnym, ale jednak przede wszystkim duszpasterzem. Nagromadzenie obowiązków nie przeszkadza, gdy pracuje się wśród życzliwych ludzi. Przed wojną budynek parafii w 1984 roku przez abp Bolesława Pylaka nasz sosnowy kościół był kaplicą dojazdową dla duszpasterza z Klesztowa. Przed wojną budynek był miejscem modlitwy unitów, a następnie – prawosławnych. W latach 50. i 60. XX wieku cerkiew zupełnie zaniedbana zarosła krzakami i popadła w ruinę. Teraz pod okiem kuratora i przy zaangażowaniu wiernych kościół odzyskał swój niezwykły klimat i urok małej drewnianej świątyni. Jeszcze trwa złozenie niektórych elementów wystroju wnętrza. Gdy zostanie zakończone, będzie jeszcze piękniejsza. Trzeba mieć świadomość, że zabytku się nie poprawia, można jedynie dbać o zachowanie jego walorów.

Ks. Ryszard Denys

Urodzony 5 maja 1960 r. Święcenia przyjął 13 grudnia 1986 r. Kanonik honorowy Kapituły Chełmskiej. Od 2006 roku proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Żmudzi.